Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO 1950 ROKU Nr. 37 (1318)

Towarzysz Józef Stalin

pierwszym kandydatem narodu radzieckiego do Rady Najwyższej ZSRR



MOSKWA (PAP). — Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęło się wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych zebraniach i wiecach wyborcy radzieccy wymieniali nazwiska najlepszych przedstawicieli narodu jako swych kandydatów do najwyższego organu władzy państwowej w ZSRR.

Zebrania przedwyborcze w całym kraju przekształciły się w imponującą manifestację zwartości narodu radzieckiego wokół Partii Bolszewickiej i jej Wielkiego Wodza Stalina.

Wśród niezwykłego entuzjazmu wielotysięcznych rzesz wyborczych komuniści i bezpartyjni wymieniali jako swego pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR — Józefa Stalina. Kandydaturę jego wysunęły masy pracujące Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Tbilisi, Rygi, Świerdłowska oraz wielu innych miast i wsi Związku Radzieckiego.

Szczególnie uroczyste zebrania odbyły się w Stalinowskim Okręgu Moskwy, z którego Generalissimus Stalin kandydował w poprzednich wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

Na walnym zebraniu robotników i pracowników wielkich zakładów przemysłowych „Elektrozawod" w Stalinowskim Okręgu Moskwy, bezpartyjny ślusarz Masłow zgłaszając kandydaturę Stalina oświadczył: „Wymieniam to drogie nam imię, gdyż całe bohaterskie życie Towarzysza Stalina poświęcone jest służeniu narodu, naszemu szczęściu i wszystko co jest najlepszego w naszym życiu związane jest z Jego Imieniem". Popierając wniosek Masłowa bezpartyjna robotnica Iwanowa oświadczyła: „Imię Towarzysza Stalina dla mas pracujących całej kuli ziemskiej stało się symbolem wolności i szczęścia. Imię Towarzysza Stalina stało się sztandarem zwycięskiej walki o demokrację i socjalizm, o pokój na całym świecie".

Na zebraniach przedwyborczych wysunięto jako kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR najbliższych współpracowników Stalina, kierowników partii i rządu, robotników, przedstawicieli inteligencji i kolchoźników, m. in. wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mołotowa sekretarza KC WKP(b) i wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa, starszego majstra w moskiewskich zakładach „Kalibr" — Rosyjskiego, wiceprzewodniczących Rady Ministrów ZSRR — Berię, Woroszyłowa, Kaganowicza, Mikojana, Andrejewa, przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bułganina, sekretarza Moskiewskiego Komitetu WKP(b) Chruszczewa, prezydenta Akademii Nauk ZSRR — Wawiłowa, robotnicę — Aleksandrę Sztyrową, robotnika — Aleksieja Gotczijewa, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Kosygina, poetę tadżyckiego — Tursun - Zade, kołchoźnicę Bagirową, robotnika Mikołaja Pojana.

Do Rady Narodowości zgłoszono m. in. kandydaturę ministra Sił Zbrojnych ZSRR — Wasilewskiego.

Komentując masowy udział ludności w zebraniach przedwyborczych „Prawda" w artykule wstępnym p. t. „Niewzruszona jedność narodu radzieckiego" pisze: „Jak i w poprzednich wyborach partia występuje w bloku z bezpartyjnymi. Stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych jest niezwyciężony. Naród — podkreśla „Prawda" — wymienił jako swego pierwszego kandydata Towarzysza Stalina, gdyż Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Bohaterski naród radziecki kroczył i kroczy pod przewodem Wielkiego Stalina. Nie ma w kraju naszym ani jednego zakątka, który by nie był objęty wielkimi przeobrażeniami, dokonanymi pod kierownictwem partii Lenina - Stalina. Socjalizm stał się treścią życia narodu.

Wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR, jak i cała kampania wyborcza — stwierdza w zakończeniu „Prawda" — są potężną manifestacją moralno - politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, miłości i oddania całego narodu radzieckiego dla Partii Lenina - Stalina, dla Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Stalina".

Katolicy-profesorowie Akademii Lekarskiej

solidaryzują się z akcją Rządu w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritasie"

Grono Profesorów Katolików Akademii Lekarskiej w Łodzi wychodzi z założenia, że prawdziwe, szczere i bezinteresowne miłosierdzie jest jedną z zasadniczych cnót wiary chrześcijańskiej.

Dowiedziawszy się z enuncjacji Władz Państwowych o działalności Zarządu Wrocławskiego "Caritasu" całkowicie popieramy akcję Rządu, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w tej instytucji, która ze względu na swe zadania, określone już samą nazwą instytucji, winna nieść pomoc i okazywać miłosierdzie najbardziej potrzebującym.

Oświadczamy, że w okresie budowy Państwa Ludowego, sprawiedliwego dla szerokich mas pracującej ludności, Rząd nasz ma całkowite poparcie i pomoc szerokich rzesz wierzącego społeczeństwa.

Prof. Dr. B. Puchowski
Prof. Dr. B. Filipowicz
Prof. Dr. W. Markert
Prof. Dr. E. Leyko
Prof. Dr. M. Stefanowski
prof. Dr Galasińska-Landsbergowa
Prof. Dr J. Rutkowski
Prof. Dr C. Kinnert

Demokraci niemieccy domagają się

przeprowadzenia plebiscytu w całych Niemczech

BERLIN (PAP). — Przemawiając w Niemieckiej Akademii Administracji w miejscowości Forst Zinna wicepremier Walter Ulbricht domagał się przeprowadzenia plebiscytu w całych Niemczech, aby ludność mogła wypowiedzieć się za ich zjednoczeniem, oraz żądał zawarcia przez mocarstwa traktatu pokojowego z Niemcami.

Wicepremier Ulbricht podkreślił, że utworzenie Rady Frontu Narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej stanowi nowy cios dla imperializmu amerykańskiego.

Masowe strajki w USA

paraliżują coraz nowe gałęzie przemysłu

NOWY JORK (PAP). — Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych rozwija się w dalszym ciągu.

Trwający od kilku dni strajk w zakładach samochodowych Chryslera objął już prawie 140 tys. robotników.

Na wtorek zapowiedziany został strajk 100 tys. pracowników telefonicznych. Dotychczasowe rokowania zakończyły się niepowodzeniem.

Od 7 miesięcy strajkują robotnicy 17 garbarni w stanie Nowy Jork, domagając się uznania ich związku zawodowego. Policja kilkakrotnie atakowała ostatnio pikiety strajkujących.

Wskutek strajku robotników stalownia „Betlehem Steel Company" w Johntown zmuszona była wstrzymać produkcję.

W dalszym ciągu strajkuje 100 tys. górników, a pozostałych 400 tys. pracuje tylko 3 dni w tygodniu. Wobec zerwania rokowań przez właścicieli kopalń oraz odrzucenia przez przewodniczącego związku górników apelu Trumana w sprawie 70-dniowego rozejmu, nie jest wykluczone, że w poniedziałek wszyscy górnicy porzucą pracę.

Naród Vietnamu wierzy w swe zwycięstwo

Przy poparciu robotników całego świata – ludy kolonialne wywalczą wolność i niepodległość

NOWY JORK (PAP). — Rozgłośnia Demokratycznej Republiki Vietnamu podała dodatkowe informacje o odbytej ostatnio krajowej konferencji związków zawodowych, wchodzących w skład Vietnamskiej Konfederacji Pracy.

Na kongresie obecnych było ponad 800 delegatów, reprezentujących milion robotników vietnamskich.

Na konferencji rozpatrzono następujące problemy: walka robotników vietnamskich o niepodległość, pokój i demokrację, utworzenie silnej organizacji robotniczej, budowa podstaw nowej, demokratycznej gospodarki kraju, polepszenie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wzmożenie współzawodnictwa pracy.

Uczestnicy konferencji wybrali komitet wykonawczy vietnamskiej konfederacji pracy oraz komisję rewizyjną.

W uchwalonej odezwie uczestnicy konferencji piętnują zdrajców narodu vietnamskiego, którzy zaprzedali się imperialistom. Konferencja — głosi odezwa — zdecydowanie występuje przeciwko planom międzynarodowych reakcjonistów, którzy pomagają kolonizatorom f[illegible]cuskim w prowadzeniu niespraw[illegible]liwej wojny, torują im drogę na terytorium Vietnamu, skąd mogliby oni wypompowywać surowce. Pragną oni wykorzystać terytorium Vietnamu dla walki przeciwko ruchowi demokratycznemu i wyzwoleńczemu narodów Azji Południowo-Wschodniej.

W sytuacji międzynarodowej — stwierdza w dalszym ciągu odezwa — nastąpiły pomyślne zmiany, które dodają nam sił. Wzrost potęgi Związku Radzieckiego, sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej oraz historyczne zwycięstwo rewolucji chińskiej napawają naród vietnamski jeszcze większą wiarą w swoje własne zwycięstwo oraz w zwycięstwo jego przyjaciół — narodów Laosu i Kambodży, które również nie szczędzą sił, by wypędzić wspólnego wroga — kolonizatorów francuskich.

W imieniu robotników vietnamskich i całego narodu konferencja przesyła pozdrowienia robotnikom świata, a zwłaszcza robotnikom francuskim i chińskim, którzy czynią wszystko, co w ich mocy, aby przyczynić się do sukcesu walki narodu vietnamskiego. Krajowa konferencja związków zawodowych Vietnamu świadoma poparcia robotników całego świata wyraża niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo narodu vietnamskiego.

Powstały 104 nowe spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA (PAP). — W styczniu br. nastąpił bardzo silny wzrost liczby wiejskich spółdzielni produkcyjnych. Przybyły 104 nowo zarejestrowane gospodarstwa zespołowe, które zrzeszyły 2.482 gospodarstwa chłopskie o ogólnym obszarze około 31 tys. ha. Zarejestrowanie takiej liczby spółdzielni w ciągu jednego miesiąca świadczy o poważnych przemianach, jakie dokonały się na naszej wsi w ustosunkowaniu się chłopów do spółdzielczości produkcyjnej.

Robineau – szpieg imperialistów francuskich

staje dzisiaj przed Sądem w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) — W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie staną obywatele francuscy — Andre Robineau i Gaston Drouet oraz obywatele polscy — Bronisław Sokół - Klimczak, Zbigniew Blaustein vel Borkowski, Stefan Pielacki i Kazimierz Rachtan.

Akt oskarżenia stwierdza, że w dniach od 18 do 23 listopada ub. roku, władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały działającą na terenie północno-zachodniej Polski przeszło 100-osobową siatkę szpiegowską wywiadu francuskiego, w wyniku czego zatrzymani zostali m. in. wymienieni oskarżeni.

Śledztwo ustaliło, że niektórzy oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni Republiki Francuskiej w Polsce, jak nieżyjący już dziś attache wojskowy generał Teyssier, jego zastępca mrj Humm, sekretarz-archiwista ambasady w Warszawie Aymar de Brossin de Mere, wicekonsul francuski w Szczecinie, a następnie w Gdańsku Rene Bardet, b. konsul francuski w Gdyni Deltour oraz urzędnicy konsulatu francuskiego w Szczecinie — Andre Robineau i Jerzy Trufanow, nadużywając swoich przywilejów dyplomatycznych i konsularnych, gwałcąc przepisy prawa międzynarodowego, pod pozorem wykonywania swoich oficjalnych obowiązków, od dłuższego już czasu uprawiali szeroko rozwiniętą akcję szpiegowską, skierowaną przeciwko bezpieczeństwu i najżywotniejszym interesom Państwa Polskiego na rzecz ośrodków przygotowujących — wbrew interesom wszystkich narodów, w tej liczbie również narodu francuskiego — nowe, zbrodnicze machinacje wojenne.

Terenem działalności francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce był cały obszar kraju, przy czym centrala szpiegowska, mieszcząca się w ambasadzie francuskiej w Warszawie miała swoje ekspozytury regionalne we wszystkich konsulatach francuskich w Polsce.

Organizując na polecenie majora Humm'a sieć szpiegowską w rejonie północno-zachodniej Polski, kapitan francuskiej służby wywiadowczej Rene Bardet, pełniący oficjalnie funkcje wicekonsula w Szczecinie, oparł się na niektórych pracownikach placówek konsularnych na terenie Polski i obywatelach francuskich, przebywających w Polsce.

Ponadto, wyżej wymienieni oparli się na pozostających we wspomnianej części Polski Niemcach — zwolennikach i wychowankach hitleryzmu oraz na wszelkiego rodzaju elementach reakcyjnych i wrogo ustosunkowanych do ustroju demokracji ludowej w Polsce, wśród nich na b. pracownikach II oddziału sanacyjnego sztabu WP, dezerterach, białogwardzistach i innych. Wykorzystując powiązania rodzinne z Francją szeregu osób zamieszkałych w Polsce, Bardet i inni używali wobec nich szantażu, jak również obiecywali ułatwienie wyjazdu do Francji, w zamian za dostarczenie materiałów szpiegowskch.

Szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska wywiadu francuskiego w rejonie szczecińskim, zorganizowana w drugiej połowie 1947 r. przez Bardet'a została następnie przez niego w lipcu 1948 r. oddana pod kierownictwo oskarżonego Andre Robineau, który funkcję kierownika wywiadowczej ekspozytury szczecińskiej pełnił do chwili jego aresztowania, tj. do 18.11. 1949 r.

Akt oskarżenia stwierdza, że przedmiotem zainteresowania francuskiej sieci wywiadowczej, kierowanej przez Bardet'a, a ostatnio przez Robineau były strzeżone tajemnicą wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, jak np. rozmieszczenie, liczebność, wyszkolenie i uzbrojenie jednostek wojskowych, plany obiektów wojskowych, rozmieszczenie obiektów gospodarczych i przemysłowych oraz kolejowych, wykazy transportów, przechodzących przez poszczególne stacje kolejowe, zdolność przeładunkowa i przydatność do celów strategicznych oraz rozbudowa portów morskich, a wreszcie rozwój i życie partii politycznych, nastroje ludności oraz działalność urzędów i innych instytucji społecznych. Wiadomości gromadzone przez sieć wywiadowczą, były następnie w formie specjalnych raportów przekazywane przez Bardet'a oraz oskarżonego Robineau do rąk szefa centrali wywiadu francuskiego w Polsce mjr. Humm'a, a później do de Mere.

Kierownictwo ekspozytury szczecińskiej wywiadu francuskiego systematycznie instruowało podległych sobie agentów oraz wypłacało im stałe wynagrodzenie za działalność szpiegowską.

Akt oskarżenia precyzuje wyczerpująco okoliczności przestępstwa, naświetlając szczegółowo działalność poszczególnych oskarżonych w ramach zlikwidowanej siatki francuskiego wywiadu w północno-zachodniej Polsce.

Komu włocławski „Caritas" udzielał pomocy

BYDGOSZCZ (PAP) — Badanie dokumentów b. zarządu „Caritas" we Włocławku tak samo, jak w wielu innych miejscowościach, ujawnia szereg nadużyć. Oto pierwszy z wielu dokumentów:

W dniu 20 listopada 1947 r. z magazynów włocławskiej „Caritas" wydano bezpłatnie 58 pudełek kakao kierownikowi biura tej instytucji, p. Kosińskiemu, który kakao to sprzedał prywatnym handlarzom za grube pieniądze. P. Kosiński dawny kapitan, utrzymywał bardzo rozgałęzione stosunki handlowe. Oto w dniu 14 lutego 1947 r. pobrał z magazynów „Caritas" 14 worków kawy ziarnistej i sprzedał ją za setki tysięcy złotych.

Biskup hr. Radoński sankcjonował ciemne machinacje

Wszystkie te ciemne machinacje sankcjonował w całej rozciągłości ks. biskup hrabia Radoński. Zresztą nie tylko sankcjonował, ale z tej przestępczej działalności szeroko korzystał. W dwa tygodnie po wysłaniu 933 kg kawy do Łodzi, kuria biskupia otrzymała z „Caritas" 100 kg mąki pszennej i worek płatków, dużą ilość mleka w proszku, kilka skrzyń kompotów i 20 kg czekolady.

Wśród korespondencji „Caritas" włocławskiej znajdują się m. in. takie charakterystyczne listy, jak np. p. Stefana Balińskiego:

Jestem ziemianinem i przyjacielem hr. Platera – proszę o przydziały

„Ekscelencjo księże biskupie!

Prosząc o przydziały z „Caritas" mam zaszczyt przypomnieć waszej ekscelencji o naszej znajomości i tym, że jestem ziemianinem i przyjacielem hrabiego Platera".

P. Stefan Baliński otrzymał wkrótce i mąkę i cukier i kakao i czekoladę i wiele innych jeszcze artykułów żywnościowych i odzieży. Przesyłka ważyła ponad 75 kg.

Jednocześnie panowie z b. zarządu włocławskiej „Caritas" odmawiali prawie zawsze pomocy tym, którzy potrzebowali jej najbardziej.

Biedny i kaleka odesłany z kwitkiem

Oto np. podanie do „Caritas" Jana Kamińskiego z gromady Rozinowo, gm. Łęg, pow. Włocławek, który pisze:

„Jestem biedny i kaleka. Mam pięcioletnią córeczkę, która przed kilkoma miesiącami została sparaliżowana. Usilnie proszę „Caritas" o udzielenie mi jakiejkolwiek pomocy materialnej, gdyż za wszelką cenę chciałbym uratować moje dziecko przed kalectwem. Z pomocy „Caritas" nie korzystałem jeszcze."

Do podania załączona była opinia ks. proboszcza Auzorge, który stwierdził ciężkie położenie ob. Kamińskiego.

Na swój rozpaczliwy list Kamiński nie otrzymał nawet odpowiedzi.

Swoistą formą maskowania nadużyć były bardzo szeroko stosowane tzw. „pożyczki", idące w dziesiątki i setki tysięcy złotych. Dostawali je znowu ludzie wybrani, którzy z reguły pożyczek tych nie zwracali.

W czerwcu 1948 roku „pożyczył" zł 25.000 z kasy „Caritas" niejaki A. Turczynowicz, dobrze zarabiający redaktor „Ładu Bożego". I ta „pożyczka" do dziś nie została jeszcze zwrócona.

W lipcu 1948 r. udzielono na takich samych warunkach „pożyczki" ks. Józefowi Twardemu w wysokości 20.000 złotych, ks. dr. Majdońskiemu 30.000 złotych. Obaj byli członkami zarządu zrzeszenia.

Za to uboga wdowa i matka kilkorga dzieci, Anna Kaczorkiewicz, na pogrzeb matki-staruszki dostała zaledwie 500 zł zapomogi.

Księgowano sumy niewielkie, kwot natomiast idących w dziesiątki tysięcy złotych, w ogóle nie uwidaczniano w rachunkach. Tak np. 32 worki kawy po 60 kg każdy, sprzedano za milion 680 tysięcy zł, nie wpisując tej sumy do ksiąg.

Rzeź Murzynów

na Wybrzeżu Kości Słoniowej

GENEWA (PAP). — Według wiadomości z Paryża, w miejscowości Seguela na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do nowych zajść, w czasie których zabita została 1 osoba i 5 odniosło rany.

Grupa Komunistyczna Zgromadzenia Unii Francuskiej skierowała telegram do sekretarza demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego d'Arboussier, w którym wyraża braterską solidarność z ludnością Afryki.

W Paryżu utworzył się pod przewodnictwem admirała Moullec komitet obrony swobód demokratycznych ludów Afryki. W opublikowanym komunikacie komitet piętnuje przestępcze zarządzenia władz francuskich w Afryce i protestuje przeciw zakazowi działalności demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego.

* * *

Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała protest przeciwko wzmożeniu gwałtów kolonialnych w Afryce. W proteście czytamy m. in.:

„Ostatnie zajścia należy zestawić z krwawymi zajściami z dnia 5 stycznia w Potinville (Tunis), gdzie policja strzelała do strajkujących, zabijając jednego z nich i raniąc trzech, z masakrą w Enugu w Nigerii, gdzie policja zastrzeliła 60 strajkujących górników i zraniła 80, z aresztowaniami demokratycznych działaczy związkowych w Kenii itd."

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa międzynarodowy ruch robotniczy do solidarności z uciśnionymi ludami Afryki".

Na marginesie nowej formy współzawodnictwa

Bojowe zadania organizacji partyjnych

przy zakładach pracy

„Rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa stanowi gwarancję, że po zwycięskim wykonaniu Planu 3-letniego wykonamy również — i również zwycięsko wielkie zadanie Planu Sześcioletniego".

Słowa te wypowiedziane przez Towarzysza Bolesława Bieruta na III Plenum KC Partii znalazły swój twórczy oddźwięk w zainicjowaniu przez przodującego górnika tow. Markiewkę nowej formy współzawodnictwa. Nowe współzawodnictwo polega na podejmowaniu długoterminowych zobowiązań produkcyjnych indywidualnie i zespołowo.

Inicjatywa tow. Markiewki ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju współzawodnictwa, albowiem nadaje ono wzrostowi wydajności pracy cechę stałości oraz likwiduje doryw cze wzloty i zahamowania w rozwoju współzawodnictwa.

Na apel tow. Markiewki odpowiedzieli nie tylko partyjni i bezpartyjni przodownicy pracy i robotnicy w górnictwie, ale i przodownicy budowlani stolicy, hutnicy śląscy i włókniarze. Nowa forma współzawodnictwa nabiera dopiero rozmachu. Nie ulega wątpliwości, że obejmie ona w najbliższej przyszłości szerokie rzesze robotników.

Nie można jednak mówić o rozwoju współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy, nie uwzględniając przodującej roli organizacji partyjnej, która będąc kierownikiem życia zakładu, przewodzi ruchowi współzawodnictwa na swojej placówce.

W związku z rozwojem współzawodnictwa, a szczególnie z jego nową formą, staje przed każdą Podstawową Organizacją Partyjną zadanie przeanalizowania dotychczasowego stanu współzawodnictwa i usunięcia braków, które mogłyby go hamować. Braków tych jest jeszcze sporo. Najważniejsze z nich, to brak zharmonizowania pracy współzawodniczących z całokształtem pracy zakładu, słaba praca Komitetów Współzawodnictwa, niedostateczna kontrola wykonania zobowiązań i niedość stanowcza walka z objawami hamowania rozwoju współzawodnictwa.

Nad nową formą współzawodnictwa organizacja partyjna powinna roztoczyć opiekę i pomóc Radzie Zakładowej oraz administracji zakładu w zorganizowaniu takich warunków w zakładzie produkcyjnym, aby podjęte zobowiązania dały jak najlepsze wyniki. Przede wszystkim należy zharmonizować pracę współzawodniczących z całokształtem pracy zakładu. Będzie tu chodziło o prawidłowe funkcjonowanie zaopatrzenia w zakładach przemysłowych, które ma podstawowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania zakładu w ogóle i wpływa decydująco na wykonanie planu.

Znany przodownik pracy i racjonalizator budowlany tow. Markow, wskazuje na dużą zależność wykonania zobowiązań, od sprawnego funkcjonowania zaopatrzenia budowy w potrzebne materiały i przygotowania w porę projektów technicznych. „To nam pozwoli iść dokładnie — powiedział on — według przyjętego przez nas planu pracy bez zahamowań i bez skoków". I o tym organizacja partyjna powinna ciągle pamiętać.

Ze sprawą opieki nad nową formą współzawodnictwa wiąże się zagadnienie jeszcze większego uświadomienia robotników, o tym, że od wyników ich pracy zależy tempo naszego rozwoju gospodarczego i wzrostu powszechnego dobrobytu, wiąże się z nią podnoszenie u współzawodniczących troski o maszyny, o racjonalne wykorzystanie odpadków, o zwiększenie nie tylko ilości produkcji, ale i jakości wytworu jako niezbędnych czynników wysokiej wydajności przy długofalowym współzawodnictwie.

Ważnym zadaniem organizacji partyjnej jest uaktywnienie Komitetów Współzawodnictwa, które winny odgrywać doniosłą rolę w obecnie powstającej nowej jego formie.

Dotąd w wielu zakładach Komitety nie spełniły swego zadania organizatora współzawodnictwa.

Komitety Współzawodnictwa muszą pamiętać, że zobowiązania długofalowe np. w górnictwie, których wyniki obliczane będą nie w procentach ale w tonach, mają jeszcze bardziej uwidocznić współzawodniczącym efektywne rezultaty ich pracy. Do Komitetów należeć będzie, aby współzawodniczący wiedzieli ile wydobyli ton, czy wypełnili dzienny plan, ile węgla dali swej kopalni i całemu przemysłowi węglowemu ponad plan. „Na węglu pracuję i na węgiel przeliczam" — powiedział tow. Markiewka.

Dlatego też organizacje partyjne powinny pomóc Komitetom w usprawnieniu ich stylu pracy, pomóc im w wywiązaniu się z wrastających zadań. Będzie to ważnym krokiem ułatwiającym realizację długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

Bardzo ważną rzeczą jest systematyczne kontrolowanie przez organizację partyjną wykonywania przyjętych zobowiązań długofalowych. Polega ono na nieustannym sprawdzaniu przebiegu procesu produkcyjnego, na natychmiastowym podjęciu kroków mających na celu likwidowanie wszelkich niedociągnięć i braków.

Kontrola zabezpiecza przy wykonywaniu długofalowych zobowiązań utrzymanie ciągłości pracy będącej istotnym warunkiem wydajności. „Ciągłość pracy, to poważna gwarancja wydobycia", stwierdził tow. Markiewka.

Kontrola pomoże też zwrócić baczną uwagę na dostosowanie do długofalowych zobowiązań organizacji pracy w zakładzie, pomoże pełniej wykorzystać dzień roboczy.

Organizacje partyjne powinny szczególnie ostro zwalczać wszelkie objawy hamowania rozwoju współzawodnictwa, wszelkie biurokratyczne podejście do tego zagadnienia. Tym bardziej, że niejednokrotnie kryje się za nim działalność wroga klasowego.

Długofalowe współzawodnictwo upowszechnia się. Dopomóc w umasowieniu nowej formy współzawodnictwa mogą organizacje partyjne przez przykład ofiarnej, entuzjastycznej, zdyscyplinowanej pracy, przez szeroko zakrojoną polityczną agitację, która uświadomi robotników, że długofalowe współzawodnictwo prowadzone jest z myślą o przyszłości Polski Ludowej, o dobrobycie naszego ludu. Trzeba, aby punktem honoru każdej organizacji partyjnej stało się hasło: „Cała załoga w szeregach współzawodniczących".

Do wprowadzenia w życie wyżej wspomnianych zadań należy przystąpić od razu. Ułatwi to mocny start do pomyślnego wykonania Planu 6-letniego.

B. Troński.

Ks. Kaczmarek-proboszcz parafii Nowe Złotno

o stosunku Kościoła do Państwa

W grupie księży z terenu Łodzi, którzy wzięli udział w ogólnokrajowym zjeździe „Caritas" w Warszawie, znajdował się również ksiądz Kaczmarek, proboszcz parafii w Nowym Złotnie.

Ksiądz Kaczmarek cieszy się dużym poważaniem wśród wiernych w Nowym Złotnie. Nic więc dziwnego, że ksiądz proboszcz Kaczmarek znalazł się na ogólnokrajowym zjeździe „Caritas" w Warszawie, wśród wielu księży-patriotów i patriotycznych działaczy katolickich z terenu całego kraju.

Ksiądz Kaczmarek po powrocie z Warszawy podzielił się swoimi wrażeniami z przedstawicielem prasy:

„Zjazd „Caritas", w którym wzięli udział liczni księża i osoby świeckie z całego kraju — mówił ks. Kaczmarek — potępił z oburzeniem nadużycia, jakich dopuszczono się w tej instytucji. Ujawnione fakty są smutną i bolesną raną, zadaną tej charytatywnej instytucji. Działalność „Caritas"— mówił dalej ks. prob. Kaczmarek — winna służyć sprawie miłosierdzia chrześcijańskiego. Jestem przekonany, że nowopowołane władze umożliwią tej tak drogiej nam instytucji wypełnienie swych szlachetnych i wzniosłych celów zgodnie z nauką katolicką. Obecność przedstawicieli Rządu na zjeździe, ich wypowiedzi, są dowodem, że Państwu również zależy na tym, aby „Caritas" te swoje zadania mógł w pełni wykonać. Uważam, że obecnie kierownictwo „Caritas" znalazło się w godnych rękach".

Ksiądz Kaczmarek z dużym zainteresowaniem przysłuchiwał się głosom przemawiających w dyskusji księży i działaczy katolickich oraz przemówieniu premiera Cyrankiewicza.

„Choć głosu w dyskusji sam, ze względu na zmęczenie nie zabierałem — mówi ksiądz proboszcz Kaczmarek po powrocie do Łodzi — to jednak, podobnie jak i inni mówcy, uważam, **że niemiłe dla wiernych i patriotycznego duchowieństwa zgrzyty między Kościołem i Państwem powinny wreszcie ustać i że porozumienie między Państwem i Kościołem powinno być wreszcie osiągnięte."**

„My, księża — powiedział ksiądz Kaczmarek — możemy wyrażać tylko nasze gorące życzenia w tym kierunku. Możliwość osiągnięcia porozumienia Kościoła katolickiego w Polsce z Państwem zależy tylko od wyższej hierarchii kościelnej, od episkopatu."

„Jestem bardzo zadowolony — zakończył swą rozmowę proboszcz parafii Nowe Złotno — że byłem obecny na zjeździe. Słyszałem, co myślą księża z całej Polski i przekonałem się naocznie, jak pozytywne jest stanowisko władz rządowych do „Caritas" i sprawy uregulowania stosunków z Kościołem".

Fundusz Zakładowy — przyniesie dalszą poprawę warunków życiowych szerokich mas robotniczych

Doniosłe uchwały Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — Na sobotnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego — w dalszym ciągu obrad poseł Aleksander Zawadzki i towarzysze wnieśli pod obrady projekt ustawy o Funduszu Zakładowym. Projekt ten, po opracowaniu przez Komisję był wczoraj referowany w Sejmie przez tow. posłankę Pragierową (PZPR). Celem tego funduszu jest podwyższenie poziomu życia załogi danego zakładu pracy przez dodatkowe inwestycje kulturalne i socjalne, budownictwo mieszkaniowe i indywidualne nagradzanie. Źródłem Funduszu jest zysk danego zakładu pracy, stanowiący od 1—4 procent ogólnego zysku planowego oraz od 10—30 procent ogólnego zysku ponadplanowego. Ustawa stanowi jeszcze jeden czynnik podziału dochodu narodowego zgodnie z interesami mas pracujących, i stanowić będzie dodatkową, mobilizującą siłę socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Gorąco poparł wniesiony projekt w imieniu Klubu Poselskiego PZPR tow. poseł Kowalczyk. Fundusz wzmoże inicjatywę załogi, pobudzi do umasowienia ruchu zespołowego współzawodnictwa, pogłębi rolę Związków Zawodowych w gospodarowaniu w zakładzie pracy, a przez zwiększenie rentowności przedsiębiorstwa da bezpośrednio dodatkowe korzyści robotnikom. Izba jednomyślnie projekt ustawy przyjęła.

Również następnie przez Izbę rozpatrywany projekt ustawy (wniesiony także przez tow. posła A. Zawadzkiego i towarzyszy), ma na celu ochronę interesów klasy robotniczej. Jest to projekt utworzenia społecznej inspekcji pracy — robotnicy sami powołają w drodze wyboru w każdym zakładzie zakładowego inspektora pracy, który przy pomocy instruktorów oddziałowych i grupowych będzie dbał o zwiększenie bezpieczeństwa pracy i kontrolę jej warunków. Referował tow. poseł Kubiak (PZPR). Tow. pos. Kieszczyński (PZPR) mówi, że zakładowi inspektorzy będą uzupełniali pracę dotychczasowych państwowych inspektoratów pracy. Ustawa opiera się na doświadczeniach w ZSRR i przyczyni się do zapewnienia jak najlepszych warunków pracy. Posłowie Czechowicz (SD), Małolepszy (SP) i Kisiel (ZSL) w imieniu swych stronnictw powitali z radością projekt ustawy wskazującej na troskę państwa ludowego o masy robotnicze. Izba projekt jednomyślnie uchwaliła w drugim i trzecim czytaniu.

* * *

W zakres powszechnej służby zdrowia weszła opieka nad matką i dzieckiem (dotychczas podlegająca Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej) w wyniku uchwalenia przez Sejm odpowiedniej ustawy. To przesunięcie da lepsze możliwości opieki, przede wszystkim zdrowotnej nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi oraz dziećmi do lat trzech. Izba uchwaliła ustawę po zreferowaniu jej przez tow. posłankę Marczakową (PZPR) i głosach dyskusji posłanki Tomczyk (ZSL) i posła Brzezińskiego (SP).

Następnie Sejm uchwalił ustawę o zmianie dekretu o organizacji i zakresie działania Morskiego i Portowych Urzędów Zdrowia. Ustawa usprawnia nadzór sanitarny i lecznictwo na tym odcinku. Referował poseł Zagórski (SD).

* * *

Kupując bilety na publiczne zabawy lub widowiska, nie będziemy płacili na PCK. PCK jako instytucja społeczna, musi posiadać plan i niezbędne środki do jego wykonania, niezależne od nieoznaczonych wpływów pieniężnych. Sejm przyjął odpowiednią ustawę, referowaną przez tow. posła Piaskowskiego (PZPR). W ostatnich punktach porządku dziennego Izba uchwaliła przedłużenie mocy obowiązującej niektórych przepisów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości oraz zatwierdziła m. in. dekrety o wykupie butli do gazów technicznych (ref. pos. Cieślak (ZSL) i o zniesieniu przedsiębiorstwa państwowego „Państwowe Zakłady Hodowli Roślin" oraz „Państwowe Zakłady Chowu Koni" (sprawozdawca — tow. pos. Knothe (PZPR).

* * *

26 października ub. roku Rząd wydał dekret o tworzeniu przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego. Przedsiębiorstwo to (MHD) rozpoczęło już swoją działalność, tworząc sieć handlową sklepów spożywczo-kolonialnych i artykułów przemysłowych, przede wszystkim na peryferiach miast, dla wygody mieszkających tam robotników. W roku bieżącym liczba sklepów MHD wyniesie 2 tysiące w 24 miastach. W ramach Planu 6-letniego powstanie sieć reprezentacyjnych wielkich sklepów w Warszawie.

Referując dekret ten tow. poseł Formas (PZPR) wniósł o jego przyjęcie. Zabierający głos w dyskusji tow. poseł Minor (PZPR) podkreślił rolę MHD w ulepszeniu dystrybucji i zbliżeniu towaru do robotnika. Również poseł Szczepański (SD) poparł projekt, przyjęty następnie przez Sejm.

O godz. 17.45 Marszałek Kowalski, który po południu objął przewodnictwo, stwierdził wyczerpanie bogatego porządku dziennego i zamknął posiedzenie.

Nowy numer czasopisma „O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową"

BUKARESZT (PAP). — 3 lutego b. r. ukazał się nowy, 5 (65) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"! — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Artykuł wstępny nosi tytuł: **„Krytyka i samokrytyka — prawo rozwoju partii komunistycznych".**

Na pierwszej kolumnie zamieszczone są również dane informacyjne o ruchu w obronie pokoju pod wspólnym tytułem: **„Ruch pokoju rośnie i krzepnie"** — oraz wzmianka redakcyjna, uogólniająca i podsumowująca powyższe materiały informacyjne.

Obrady III plenum WCSPS w Moskwie

W Moskwie rozpoczęły się obrady III plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS). Na porządku obrad znajduje się **sprawa udziału Zw. Zaw. w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR** oraz dalszy rozwój współzawodnictwa pracy w zakładach przemysłu budowy maszyn.

Obradom plenum przysłuchuje się, przebywająca w Związku Radzieckim, delegacja polskich związkowców.

Japońscy zbrodniarze wojenni winni ponieść zasłużoną karę

Potworne zbrodnie japońskich militarystów, ujawnione podczas procesu w Chabarowsku, szerokim echem odbiły się na całym świecie. Japońscy zbrodniarze wojenni, oskarżeni o przygotowywanie i stosowanie wojny bakteriologicznej, ponieśli zasłużoną karę. Ponieśli ją ci, którzy pracując w specjalnych formacjach bakteriologicznych, zajmowali się bezpośrednio hodowlą śmiercionośnych bakterii dżumy, cholery i innych chorób; ci, którzy wymordowali ponad 3.000 osób, sprawdzając na nich zabójczą skuteczność bakterii. Natomiast, korzystając z opieki amerykańskich władz okupacyjnych, **dotychczas uszli kary główni organizatorzy i inspiratorzy wojny bakteriologicznej — cesarz Hirohito oraz czterej sztabowi generałowie japońscy.**

Rząd ZSRR, uważając przygotowanie i stosowanie wojny bakteriologicznej za „jedną z najcięższych zbrodni przeciw ludzkości", stojąc na stanowisku konieczności ukarania wszystkich zbrodniarzy wojennych, wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin notę, domagającą się pociągnięcia do odpowiedzialności przed międzynarodowy trybunał wojenny cesarza Japonii Hirohito, z rozkazu którego utworzono formacje „731" i „100", zajmujące się przygotowaniem wojny bakteriologicznej.

Każdemu człowiekowi, czytającemu, **mrożące krew w żyłach zeznania oskarżonych w Chabarowsku,** automatycznie nasuwała się jedna myśl: **przecież na ławie oskarżonych powinni również zasiąść główni zbrodniarze, a nie tylko wykonawcy i jeżeli nie zasiadają, to czyja w tym zasługa, czyja ręka chroni dziś tych, którzy wczoraj, przygotowując środki masowego zniszczenia, masowej zagłady, marzyli o skolonizowaniu całego świata. Jedna tylko odpowiedź nasuwała się. Chronią ich ci, którzy przejmując tradycje hitlerowskich obozów śmierci i japońskiej wojny bakteriologicznej, usiłują dziś, opętani szaleńczą ideą panowania nad światem, sami wprzęgnąć najwspanialsze osiągnięcia umysłu ludzkiego w służbę swych zbrodniczych, wojennych planów. Chronią ich ci, którzy dziś ręka w rękę z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi Guderianem i Pappenem, opracowują plany nowej wojny i straszą ludzkość nowymi środkami masowej zagłady.**

Światowa opinia publiczna, polska opinia publiczna widzi pokrewieństwo, łączące SSmanów z Dachau, hitlerowskich lekarzy z Ravensbrück, eksperymentujących na więźniarkach, z hodowcami dżumy, pracującymi na zlecenie „boskiego" Hirohito, z wyfraczonymi ideologami wojny atomowo-wodorowej, dla których wojna, cierpienia setek milionów ludzi, są środkiem powiększania kont bankowych.

Nota Związku Radzieckiego, domagająca się pociągnięcia do odpowiedzialności głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, jest wyrazem woli wszystkich ludzi miłujących pokój, którzy uważają, że ci, którzy usiłowali pchnąć ludzkość w otchłań straszliwych cierpień, muszą ponieść zasłużoną karę.

Sytuacja w Izraelu i propaganda emigracji

Sytuacja ekonomiczna w Izraelu wciąż się pogarsza. Według oficjalnych danych, ogłoszonych w „Biuletynie Statystycznym" Nr 2 rządu Izraela, liczba zatrudnionych w przemyśle spadła w 1948 r. o 45 proc., w porównaniu ze stanem zatrudnienia w r. 1943. Liczba bezrobotnych wśród dawno osiadłej ludności wynosi więc według danych oficjalnych około 50.000 osób.

Katastrofalną sytuację pogarsza również i inna okoliczność. 125.000 nowych imigrantów znajduje się w obozach w niezwykle ciężkich warunkach, bez perspektywy na urządzenie się i otrzymanie pracy. Do tych nieszczęśliwych należy jeszcze doliczyć dziesiątki tysięcy imigrantów, znajdujących się poza obrębem obozów i również pozbawionych pracy.

Oceniając politykę rządu, sekretarz KC Komunistycznej Partii Izraela, tow. Sz. Mikunis stwierdził:

„Fakt, że rząd nasz wlecze się w ogonie Stanów Zjednoczonych, postawił nasz kraj wobec problemu bezrobocia wśród dziesiątków tysięcy robotników i nowych imigrantów. Rozwój naszego przemysłu został zahamowany. Polityka imigracyjna weszła w okres pogłębiającego się kryzysu. Stopa życiowa robotników i mas ludowych została obniżona. Sojusz pomiędzy naszym socjal-demokratyczno-burżuazyjnym rządem a Ameryką Trumana jest podstawową przyczyną tych olbrzymich trudności, wobec których stanęło nasze państwo".

Na tle tej sytuacji i ostrego ataku na płace robotnicze, coraz bardziej wzrasta niezadowolenie wśród ludności pracującej.

W kraju odbywają się strajki protestacyjne przeciwko redukcjom płac, demonstracje bezrobotnych, brutalnie rozpędzane przez policję prawicowo-socjalistycznego rządu, mającą za sobą anglo-amerykańskie wyszkolenie.

Chcąc odwrócić uwagę mas od coraz większych trudności i przewekslować na boczny tor narastające niezadowolenie, rząd Ben Guriona chwycił się wypróbowanego, aczkolwiek już zbankrutowanego środka, a mianowicie: usiłuje rozkołysać falę nagonki przeciwko Komunistycznej Partii Izraela, jako rzekomo winnej wytworzonej sytuacji. Celem tych pociągnięć było oczywiście zastraszenie walczących mas pracujących, których interesów broni Komunistyczna Partia Izraela, walcząca o skupienie w jednolitym froncie wszystkich sił postępu, demokracji i socjalizmu.

Zaczęto również stosować represje przeciwko komunistom. Częste są wypadki wyrzucania ludzi z pracy w fabrykach, warsztatach i urzędach, wypędzania z osiedli wiejskich i ośrodków pracy. Prześladuje się nauczycieli podejrzanych o sympatię dla komunizmu (Nazaret). Zmusza się członków związków zawodowych do podpisywania deklaracji lojalności wobec mapajowskich (socjaldemokratycznych) zarządów (Tarszita) itp. Ze wsi Taryf wypędzono 30 rodzin Żydów bułgarskich, z Migdal God — 6 rodzin Żydów rumuńskich, z Tarszita — 14 rodzin Żydów rumuńskich itd. Wszystkich usunięto, jako podejrzanych o sympatie dla komunizmu.

W antykomunistycznej nagonce biorą udział również niektórzy prawicowi przywódcy opozycyjnej partii Mapam (zjednoczona partia b. Poalej Sjon - lewicy i Haszomer Hacair). Tak np. 14 października ub. r. ukazał się artykuł w organie KC tej partii „Al Hamiszmar" (Na straży), w którym jeden z przywódców Mapam, E. Prai, powtórzył najbardziej perfidne oszczerstwa i wymysły prawicowych socjalistów przeciwko komunizmowi.

Warto zwrócić uwagę na antydemokratyczną politykę rządu w kwestii arabskiej. Na terytorium państwa Izrael mieszka obecnie 150 tys. Arabów. Stosuje się wobec nich dyskryminację ekonomiczną i polityczną. Wegetują oni pod nadzorem surowej administracji wojennej. Większość robotników arabskich jest bez pracy, ci zaś, którzy są zatrudnieni otrzymują niższe wynagrodzenie od Żydów. Tysiącom fellachów (chłopów) zabrania się uprawiać ich własną ziemię, która podlega zarządowi administracji „majątków opuszczonych". Żądanie posła komunistycznego Tufik Tubi, by zniesiono tę administrację, zostało odrzucone przez parlament Izraela.

Bezpośrednio i ściśle z przesunięciem na prawo w polityce wewnętrznej — powiązane jest przechodzenie do obozu proamerykańskiego w polityce zagranicznej. Wyrazem tego było przyjęcie pożyczki amerykańskiej, zawierającej uciążliwe warunki polityczne; wyrazem tego są wystąpienia delegacji Izraela na forum ONZ i polityków izraelskich w samym kraju; wyrazem tego jest rosnący wpływ Amerykanów na życie gospodarcze i polityczne państwa Izraela, a nawet na organizację jego armii, w której działa „misja" pod kierownictwem gen. Harrisa.

Jak widzimy, rozwój wypadków w Izraelu odsłania antyradziecki i antydemokratyczny charakter nacjonalizmu żydowskiego — sjonizmu, zresztą nie po raz pierwszy. Pamiętamy dobrze rolę sjonizmu w okresie przedwojennym w Polsce, gdy usiłował odciągnąć żydowskie masy pracujące od wspólnej z ludem polskim walki przeciwko burżuazji i jej rządom, starając się zerwać więź wspólnoty między masami pracującymi.

Powstanie ustroju ludowo-demokratycznego, głębokie przeobrażenia społeczne w Polsce, umożliwiły wciągnięcie pracującej ludności żydowskiej do procesu produkcji. Po raz pierwszy w dziejach Polski robotnik żydowski stanął przy pracy w górnictwie (Wałbrzych), w wielkim przemyśle (Pafawag). Żydowscy robotnicy pracują przy jednym warsztacie z robotnikiem polskim, np. w fabrykach włókienniczych w Bielawie, Dzierżoniowie itd. Wykazali inicjatywę w spółdzielczości wytwórczej. Rozbudowali przeszło 200 spółdzielni pracy („Solidarność"), które w końcu roku ubiegłego połączyły się z CSP „Praca". Są wśród robotników żydowskich przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy. Na placówkach pracy wytworzyły się braterskie stosunki między robotnikami polskimi i żydowskimi.

Na gruncie wciągnięcia do produkcji żydowskiej ludności pracującej i dania jej możliwości rozwoju kulturalnego, zachodzą głębokie przemiany w świadomości żydowskich mas. Wysychają źródła nacjonalizmu żydowskiego, we wszystkich jego postaciach. Kurczy się baza ugrupowań sjonistycznych; dały one same temu wyraz wstąpiwszy w stadium likwidacji. Aktywni uczestnicy ruchu sjonistycznego wyemigrują, zgodnie ze swą postawą. Ale uczestnicząca w procesie produkcji masa żydowskiej ludności pracującej—pozostanie w Polsce, wiążąc swoje życie z życiem ludności polskiej, wiążąc swoje losy z losami kroczącej do socjalizmu demokracji ludowej, zgodnie z najlepszymi dawnymi tradycjami wspólnych walk robotników polskich i żydowskich przeciwko reakcji i faszyzmowi.

Siły demokratyczne Polski Ludowej są zainteresowane, by żydowscy robotnicy, żydowska inteligencja pracująca i rzemieślnicy kontynuowali swoją twórczą pracę w Polsce, by wnosili swój wkład do budowy podstaw socjalizmu.

W zestawieniu dwóch światów: burżuazyjnego państwa Izrael i ludowo-demokratycznej Polski w odniesieniu do życia Żydów polskich — uwidacznia się zgubność propagandy sjonistycznej, nawołującej do opuszczenia przez Żydów pracujących swojej ludowo-demokratycznej ojczyzny, Polski i do wyjazdu na poniewierkę i tułaczkę do zmarshallizowanego kraju, do kapitalistycznego państwa Izrael.

„Trybuna Ludu"

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16. tel. 250 Godziny przyjęć od 14 do 15.

Kalendarzyk zebrań TPŻ

Zarząd Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Tomaszowie Maz. zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenia członków TPŻ odbędą się w następujących terminach:

7 lutego br. walne zgromadzenie kół: Ubezpieczalni Społecznej, Urzędu Skarbowego, Urzędu Pocztowego, Milicji Obywatelskiej, ORMO. Straży Pożarnej, Spółdzielni Rzemieślniczej „Przyszłość".

9 lutego br. — Tartak Państwowy (Spalska 26), Państwowy Bank Rolny, ZNP, PSS, Podhurtownia i Centrala Tekstylna, Oddział Narodowego Banku Polskiego.

10 lutego br. — Państwowa Fabryka Filców Technicznych Nr. 2. Fabryka Skór, Państwowa Fabryka Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 3.

11 lutego br. — Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 1, PZPW Nr. 27. PZPW Nr. 28 i PZPW Nr. 29.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Brzeźnicy
zaopatruje mieszkańców we wszystkie potrzebne artykuły

Na początku 1947 r. na terenie gminy Brzeźnica powstała pierwsza spółdzielnia. Spółdzielnia ta nie nosiła jeszcze wówczas nazwy Gminnej Spółdzielni. Siedzibę swoją miała ona w miejscowości Dworszowice Kościelne. Powstała ona na skutek starań miejscowej ludności i działalność jej początkowo była dość słaba. Nie mogła ona ze względu na brak funduszów obrotowych spełnić swojej roli, tzn. zaopatrzyć mieszkańców wsi we wszystkie potrzebne im artykuły. Wkrótce po uruchomieniu spółdzielni, podobna placówka otwarta został w gromadzie Dubidze. Również i praca tej spółdzielni nie przyniosła oczekiwanych wyników. Dopiero wówczas kiedy obydwie spółdzielnie postanowiły się połączyć i stworzyć jedną, ale za to silniejszą placówkę handlową, praca ich potoczyła się nowymi torami. Oba sklepy zjednoczyły się w listopadzie 1947 r. i powstała jedna spółdzielnia pod nazwą Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej" w Dworszowicach.

Po pokonaniu początkowych trudności praca w nowej spółdzielni przybrała właściwe formy. Coraz bardziej wzrastające zapotrzebowania miejscowej ludności na różnego rodzaju artykuły przyczyniały się w dużym stopniu do rozwoju spółdzielni. Już w roku 1948 powiększona została sieć sklepów spożywczych.

Ważnym czynnikiem, który przyczynił się do założenia nowych sklepów była konieczność stworzenia jak najlepszych warunków dla miejscowej ludności, korzystającej z usług spółdzielni. Trzy nowe sklepy spożywcze powstały w Jankach, Ważnych Młynach i Wólce Prusickiej. Ogólny zasób finansowy Gminnej Spółdzielni w Dworszowicach wynosił już wówczas 1.100.000 zł, z czego wkłady członków wynosiły 267 tysięcy zł, zaś reszta pochodziła z kredytów uzyskanych z PZGS i Banku Gospodarstwa Rolnego.

Od tej chwili spółdzielnia z miesiąca na miesiąc powiększała się, zakładano nowe sklepy, nowe warsztaty. W roku ubiegłym na terenie gminy Brzeźnica było już 7 sklepów spożywczych, 3 sklepy branżowe, tj. bławatny, żelazny i z obuwiem. Ponadto spółdzielnia posiada młyn motorowy, warsztat szewski, masarnię, Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy i 4 magazyny zaopatrzeniowe, tj. w Brzeźnicy, w Konstantynowie, Dworszowicach i Dubidzach.

Uruchomiono również na terenie gminy spędy i zbudowano szopy dla trzody chlewnej. Wzrost obrotów świadczy najdobitniej o dużej dynamice rozwojowej Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Brzeźnicy. W roku 1948 obroty wynosiły 22 mil. zł, a już w roku 1949 wzrosły do 112 milionów zł. W roku ubiegłym Gminna Spółdzielnia przejęła wszystkie dziedziny zbytu i zaopatrzenia mieszkańców okolicznych wsi. W chwili obecnej spółdzielnia zatrudnia 42 pracowników i liczy 640 członków. Rekrutują się oni prawie w stu procentach z chłopów mało i średniorolnych.

W planach na rok 1950 Gminna Spółdzielnia przewiduje skup wszelkich nadwyżek od producentów, tj. chłopów mało i średniorolnych, jak również pełne zaopatrzenie ich we wszystkie potrzebne artykuły, jak nawozy sztuczne, wyroby przemysłowe i inne.

Dziś inauguracyjny wykład

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna normalne zajęcia kurs szkoleniowy dla tomaszowskiego aktywu związkowego, przy czym o godz. 18 zbierze się pierwsza grupa, licząca 66 słuchaczy, a jutro, o tej samej godzinie — druga grupa, skupiająca 70 działaczy związkowych. Według rozkładu zajęć — grupa pierwsza zakończy kurs w dniu 15 marca, a druga — 21 marca.

Inauguracyjnym wykładem w dniu dzisiejszym będzie wykład tow. Antoniego Mazurka, który mówić będzie o Światowej Federacji Związków Zawodowych. Tematem drugiego wykładu będzie — „ZSRR — ostoja światowego pokoju".

O biblioteczki marksistowskie

Już pod koniec 1949 roku ukazały się w „Głosie" notatki o możności nabycia w księgarniach biblioteczek marksistowskich w cenie 1.000 zł. Wiadomość tę powitali z zadowoleniem i uczniowie cierpiący na brak odpowiednich podręczników z tego zakresu i ludzie pracy, pragnący pogłębić swój światopogląd marksistowski.

Niestety, jednak, wymienionych wyżej książek nie można otrzymać w całych Pabianicach. Kompetentna w tych sprawach księgarnia „Książki i Wiedzy" niezmiennie i stale odpowiada: „biblioteczki marksistowskie były w sprzedaży 2 dni, nie zaspokoiły jednak nawet połowy zapotrzebowania". Niechaj więc personel „Książki i Wiedzy" weźmie sobie te uwagi do serca. Przecież sprowadzenie książek z Łodzi do Pabianic nie jest chyba zbyt trudne. Mamy nadzieję, że przy dobrej woli nastąpi ono jak najprędzej.

M.G.S.

Zwycięzcy młodzieżowego współzawodnictwa pracy
w Fabryce Sztucznego Jedwabiu

W ramach ogólnej akcji współzawodnictwa pracy w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz. — poważny udział bierze zatrudniona w zakładzie młodzież, tworząca własne młodzieżowe brygady.

Toteż w ostatnim etapie współzawodnictwa — młodym przodownikom przypadło szereg nagród pieniężnych, których ogólna suma przekroczyła 100 tysięcy złotych. Tak więc:

Na skręcalni pierwszą nagrodę przyznano zespołowi **Stanisławy Borkowskiej.** W skład tego zespołu, który pracował wyjątkowo równo i wyniki osiągnięte przez poszczególne uczestniczki są prawie identyczne, wchodzą: — **Irena Balica, Ewa Lenarcik, Pelagia Szydłowska, Helena Stańczyk i Wacława Rek.**

Na sortowni — pierwszą nagrodę zdobył zespół dziewcząt w składzie: — **Krystyna Para, Genowefa Makowska, Janina Łaska i Wiesława Tomczyk.**

Na oddziale artexu — pierwszą nagrodę zdobyła **Maria Chabrowska,** a na nawijalni — czteroosobowy zespół **Janiny Majkut.** W skład tego ostatniego, obok przodownicy wchodzą **Krystyna Ciborowska, Stanisława Goździk** i **Krystyna Puchalska.**

Trzy nagrody zdobyły dla siebie zespoły młodzieżowe z oddziału krepy, przy czym i tu, jak i w innych zespołach — zwycięzcami okazała się młodzież żeńska. Były to zespoły: — **Janiny Kozłowskiej, Kazimiery Karbasz i Stanisławy Wąs.**

W skład zespołu Kozłowskiej wchodzą: —**Zofia Głowa, Jadwiga Szczur, Salomea Stawińska, Kazimiera Pacholska i Kazimiera Staruch.** Z Karbasz współpracowały: — **Krystyna Kowalewska, Krystyna Para, Cecylia Kotlińska; Irena Owczarek i Kazimiera Pietrzak.** Wreszcie w skład ostatniego zespołu wchodziły: — **Maria Kawałek i Janina Gorzelak.**

Te kilkadziesiąt nazwisk — to najlepsze spośród setek młodych robotnic „Jedynki". Te młode przodownice pracy — tworzą zespoły, które winny nie tylko być przykładem, ale swą postawą, swymi osiągnięciami i wynikami winny porywać za sobą innych spośród szerokich kadr młodzieżowych, jakie w Fabryce Sztucznego Jedwabiu są zatrudnione. Winny porwać również młodzież męską, która tym razem dała się całkowicie zdystansować swym koleżankom.

Wierzyć trzeba, że tak jak w ogólnym przekroju rozrosło i rozwinęło się w ciągu ostatnich tygodni współzawodnictwo pracy na terenie zakładu, obejmując w ciągu miesiąca grudnia ponad 50 procent załogi, tak samo i na odcinku młodzieżowym ogarnie ono całą młodzież, wciągając ją do szlachetnej rywalizacji o lepiej i więcej.

Kto w obecnym etapie okaże się najlepszy — będziemy mogli stwierdzić pod jego koniec. Z pewnością wtedy będziemy mogli odnotować jeszcze więcej nazwisk młodzieżowych zwycięzców, a czy między nimi będą te same co dziś — o tym już będzie decydowała praca dzisiejszych zwyciężczyń.

Koło Ligi Kobiet w PZGS
wzywa do współzawodnictwa pracownice PSS

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie członkiń Koła Ligi Kobiet przy tomaszowskim oddziale Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Zebranie poświęcone zostało podsumowaniu prac Koła za rok 1949, omówieniu planu pracy na rok bieżący i przygotowaniom do Dnia Święta Światowej Federacji Kobiet w dniu 8 marca.

W trakcie zebrania, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, a równocześnie w związku z czwartym etapem współzawodnictwa pracy, jakie trwa między poszczególnymi ośrodkami Ligi — powzięto cały szereg uchwał i zobowiązań.

Zdecydowano więc, że w dniu 8 marca o godz. 16, w świetlicy przy ul. Stalingradzkiej 9, zorganizowana zostanie uroczysta lokalna akademia, poświęcona uroczystościom Dnia Kobiet. Postanowiono nawiązać stały kontakt ze wsią i Kołami Gospodyń Wiejskich. Kontynuować dalszą opiekę nad rodziną, którą z uwagi na dość trudne jej warunki Koło już się opiekuje i przygotować dla niej paczkę odzieżową. Wytypować spośród swego grona i spowodować przeszkolenie przynajmniej dwu prelegentek. Powiększyć liczbę członkiń Koła oraz w jak najwyższym stopniu zwiększyć wydajność pracy zawodowej.

Poza tym zostały szeroko omówione sprawy organizacyjne poszczególnych zobowiązań i uchwał, jak również sprawy związane z organizacją akademii w Dniu Święta Kobiet.

Przyjmując te wszystkie wymienione zobowiązania — Koło Ligi przy PZGS podjęło jeszcze jedną uchwałę —

wezwać do współzawodnictwa na tym polu kobiety z bratniej placówki — Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tomaszowie.

J. T.
korespondent „Głosu" z PZGS

Umiem już czytać i pisać

Kurs dla analfabetów przy PZPW Nr 41 w Pabianicach daje pozytywne wyniki. Wielu starych robociarzy, a nawet i przodowników pracy, których na kursie nauczono czytać i pisać entuzjastycznie wypowiada się o osiągnięciach kursu.

Przodownik pracy tow. Uznański, który pracuje w swym zawodzie od 48 lat, mówi nam: „Byłem pięcioletnim chłopcem, gdy straciłem ojca. Na naukę nie było czasu ani możliwości — musiałem ciężko pracować, gdy inne dzieci chodziły do szkoły. Również potem nie miałem okazji się uczyć. Za to dziś już nie tylko potrafię się podpisać, ale nawet i gazetę już sobie przeczytam. I pracuje się jakoś raźniej — bo wiem z całą świadomością, że pracuję teraz nie dla kapitalisty, ale dla swej Ludowej Ojczyzny".

Podobnie wypowiadają się tow. tow. Wierzbowski, Kaczorowski, Kuliberda i inni. Kurs w PZPW Nr 41 spełnił swe zadanie. **W. H.**

Zakończenie prac Komisji Wojskowej

Niedawno zakończyła swe urzędowanie Komisja Wojskowa, powołana do rejestracji roczników 1905—1914. Podczas trwania prac rejestracyjnych Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza prowadziło specjalną stołówkę i bufet w lokalu Komisji. TPŻ przez cały czas dostarczało rejestrującym się ciepłą strawę.

Po zakończeniu prac komisji maruderzy powinni zarejestrować się we właściwym RKU. **K.**

ZMP-owcy z Gimnazjum Handlowego i Liceum Administracyjnego w Radomsku
wydają gazetkę ścienną



Na samym wstępie należy wyjaśnić, że wydawanie gazetki nie rozpoczęło się w radomszczańskiej szkole dopiero teraz, ale trwa ono już prawie 2 lata. Według jednak oświadczenia członków ZMP istniał raczej tylko Komitet Redakcyjny, który zresztą nie przejawiał zbyt żywej działalności. Po prostu mówiąc — spał. Oczywiście, że w ten sposób nie spełniał on swego zadania, ani nie spełniała go również młodzież Gimnazjum.

Dlaczego tak się działo?

Przede wszystkim dlatego, że młodzież nie zdawała sobie w dostatecznej mierze sprawy z roli gazetki ściennej, z jej znaczenia w życiu codziennym.

Obecnie sprawa ta wygląda zupełnie inaczej. Powołano do życia nowy Komitet Redakcyjny, który postawił sobie ambitne zadanie zmiany stylu pracy. Wyniki dotychczasowej działalności nowego Komitetu Redakcyjnego, są już o tyle widoczne, że w dniu 31 stycznia ukazał się pierwszy i ciekawy numer gazetki pt. „Zwycięsko w życie".

Postanowiono, że gazetka wydawana będzie w dwóch identycznych egzemplarzach, z których jeden ukazywać się będzie w gmachu szkolnym, drugi zaś w świetlicy. Ponadto postanowiono gazetkę wydawać regularnie.

Podkreślić należy, że 94 procent młodzieży Gimnazjum Handlowego i Liceum Administracyjnego, oraz wszyscy członkowie Komitetu Redakcyjnego są członkami Związku Młodzieży Polskiej.

Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej

Do dnia 10 każdego miesiąca należy bezwzględnie uiścić wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. W stosunku do opieszałych, Zarząd Miejski w Pabianicach oddaje należne zaległości do egzekucji. Naraża to płatników na poważne dodatkowe koszty.

Sprawy należności od właścicieli, administratorów i dzierżawców nieruchomości, którzy pobrali czynsze za lokale, a należnych wpłat na FGM nie uiścili, przekazywane będą do Prokuratora, lub do Komisji Specjalnej.

Wpłaty na FGM należy uiszczać w Urzędzie Pocztowym na konto PKO VII — 73, Zarząd Miejski w Pabianicach — Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Przy przekazywaniu należności należy dołączyć „Zestawienie wpłat" wg. wz. IV, które nabywać można w Oddziale Gospodarki Mieszkaniowej przy ulicy Armii Czerwonej 16, parter.

ZE SPORTU

„Włókniarze" wybrali nowy zarząd

Dnia 28 stycznia b. r. o godz. 18,30 w sali PZPB przy ul. Traugutta 4 odbyło się walne zebranie członków klubu sportowego „Włókniarz" w celu wyboru nowego zarządu.

Po wyborze przewodniczącego zebrania, którym został przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Grala, powołano do prezydium zebrania między innymi naczelnego dyrektora PZPB tow. Kamińskiego, przedstawicieli Partii, Zarządu Miejskiego, ZMP i sportowców.

Po wysłuchaniu referatu zawodniczki Herczyńskiej p. t. „Cele i zadania sportu związkowego" w którym mówczyni przedstawiła rolę sportu w Polsce Ludowej, odczytane zostało sprawozdanie z całokształtu pracy klubu w okresie 1949 roku. Tow. Łyżkowski podkreślił w sprawozdaniu, ze specjalnym naciskiem konieczność realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i uchwał sejmowych dotyczących kultury fizycznej i wskazał na konieczność silniejszej łączności sportu miejskiego z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Siedem dyplomów, ŁOZLA, które zdobyła sekcja lekkoatletyczna w roku 1949 najlepiej świadczy o dużych osiągnięciach „Włókniarza".

Poza tym zarząd klubu za pracę społeczną, dobre wyniki sportowe oraz za specjalną pilność w treningach wyróżnił dyplomami tenisistów; Czesławę Szmylkę, Obwarskiego i lekkoatletów: Danutę Logę, Kukielińską, Kłosównę, Dudkównę, Ochendalską, Janusza Kuna, Bednarek, Bogdana Durajskiego i innych, a także wszystkich członków drużyny piłkarskiej juniorów, mistrzów pierwszego kroku bokserskiego oraz piłkarzy seniorów: Maciaszka, Boryckiego i Cybulskiego.

Po odczytaniu sprawozdań Komisji Rewizyjnej udzielono staremu zarządowi absolutorium i rozpoczęto wybory nowych władz klubu. Do nowego zarządu klubu „Włókniarz" weszli: prezes tow. Józef Marciniak, pierwszy prezes kult.-ośw. tow: Dudek Włodzimierz, drugi wiceprezes administracyjny Wyrzykowski Bronisław, trzeci wiceprezes techniczny tow. Łyżkowski Zygmunt skarbnik Sobolewski Tadeusz, zastępca skarbnika Nowicki Feliks, sekretarz Ryba Edmund, zastępca sekretarza Dobros Helena, kroni-[illegible] członkami zarządu zostali Bożniewski Bolesław, Kreps Feliks i Góralowa Helena.

W wolnych wnioskach uchwalono ażeby patronat nad klubem objął naczelny dyrektor PZPB tow. Kamiński. Tow. Kamiński zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby sport robotniczy Pabianic rozwijał się pomyślnie.

Na zakończenie walnego zebrania zebrani uchwalili rezolucję potępiającą prześladowania Polaków we Francji przez reakcyjny rząd Bidault.

Lach.

DALSZE ZWYCIĘSTWO „WŁÓKNIARZA"

Dnia 29 stycznia 1950 r. odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B. Okr. Zw. Hokejowego na lodowisku w Pabianicach pomiędzy KS „Włókniarz" Zduńska Wola a KS „Włókniarz" Pabianice. Mecz wygrał K. S. Pabianice w stosunku 4:2 (1:1) (0:0) (3:1).

Bramki dla Zduńskiej Woli zdobył Grabski Włodzimierz — 2.

Gra była bardzo ostra.

Sędziował dobrze sędzia związkowy. Zainteresowanie bardzo duże.

W kinie musi być ciepło

Okres zimowy — to okres wzmożonego zapotrzebowania na wszelkie rozrywki kulturalne. Nic też dziwnego, że kina są licznie odwiedzane.

W kinie pabianickim „Robotnik" trudno jednak znaleźć przyjemną rozrywkę. Widzowie do połowy filmu zdradzają jeszcze pewne zainteresowanie, potem jednak kręcą się, chuchają. Po prostu marzną, pytając nie bez słuszności dlaczego kino nie jest ogrzewane? Dlaczego „Polonia" może sobie na to pozwolić, a „Robotnik" nie? W piecach trzeba napalić.

MGS.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany przez Zarząd Miasta Piotrków 1946, Piatnicki Andrzej. 32

KABZIŃSKI Stanisław, Piotrków, zagubił kartę rozpoznawczą, wydaną przez Zarząd Miasta. 41

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Kwapisz Stanisław, Tomaszów-Mazowiecki, Zawadzka 192. 26

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 025626, Pełka Stanisław, Tomaszów-Mazowiecki, Armii Czerwonej 3. 27

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 285227, kartę rozpoznawczą, Wadlewski Henryk, Tomaszów-Mazowiecki, Ogrodowa 26. 28-k

ZGUBIONO leg. służbową Przetworów Kamiennych Nr 243 na nazwisko Dróżdż Władysław, Tomaszów-Mazowiecki, Tkacka 21. 29

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Nowak Lucyna, Tomaszów Mazowiecki, Żeromskiego 26 30-k

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 6 lutego 1930 r.

NIE MA SZKÓŁ DLA DZIATWY.

„Kurier Łódzki" drukuje wywiad z kuratorem szkolnym, który oświadcza, że na terenie województwa łódzkiego brak szkół dla kilkudziesięciu tysięcy dzieci, przeważnie w dzielnicach uboższych i na wsi. Corocznie armia analfabetów w Łodzi i okolicy wzrasta o 18.000 dzieci, dla których nie ma pomieszczenia w szczupłych lokalach szkolnych.

EKSPORT STARCÓW

Gazety podają, że urząd emigracyjny wywalczył u państw zagranicznych możliwości wyjazdu dla osób, liczących ponad 60 lat wieku. Dotychczas emigranci - starcy nie otrzymywali prawa wjazdu do szeregu państw obcych. Obecnie przeszkoda ta — została usunięta i starcy mogą wędrować w świat w poszukiwaniu chleba i zarobków.

NOWY CIOS DLA ROLNIKÓW

Jeden z najpoważniejszych odbiorców ziemniaków — Austria — skasowała zezwolenie na przywóz ziemniaków z Polski. Olbrzymie transporty, będące w drodze, lub przygotowane do wysyłki, będą musiały ulec zniszczeniu.

WŁADZIO ZWIRLICZ — NOWA SENSACJA ŁODZI.

Gazety drukują „recenzje" z występów „młodocianego jasnowidza - telepaty" — Władzia Zwirlicza, który w sali kina Spółdzielczego przy ul. Sienkiewicza **w głębokim śnie telepatycznym odkrywa przeszłość i przyszłość ciekawych łodzian.**

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA

Wydobycie węgla — pisze „Kurier Łódzki" — ulega z miesiąca na miesiąc coraz poważniejszym ograniczeniom. W pierwszej dekadzie stycznia kopalnie produkowały o 10 procent mniej, niż w poprzedniej. Zapasy węgla na zwałach rosną z każdym dniem — brak bowiem na polski węgiel odbiorców zarówno w kraju jak i zagranicą.

TAKSÓWKI KONTRA DOROŻKI

W Łodzi odbywa się obecnie istna „walka" między pojazdami konnymi a samochodami. Ilość dorożek, których było w Łodzi jeszcze niedawno około 2 tysiący — spadła obecnie do 300 sztuk. Taksówek jest już 255.

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW TRWA

Strajk pończoszników łódzkich trwa już piąty tydzień. Na wczorajszym zebraniu, w którym wzięło udział około 2 tysięcy pończoszników, postanowiono kontynuować strajk aż do zwycięstwa.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02
Dziś teatr nieczynny.
Zespół na występach w Warszawie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Dziś teatr nieczynny.

OBJAZDOWY TEATR DRAMATYCZNY DOMU WOJSKA POLSKIEGO
w sali teatralnej „Ognisko", ul. Moniuszki 4a wystawia sztukę M. Gorkiego pt. „Matka". Początek o godzinie 19,15.

TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)
W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej o godz. 17.15 — „Złota rybka" — sztuka z repertuaru S. Obrazcowa.
Kasa czynna od godz. 10 rano.

KINA

ARDIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dzieci z jednego podwórka" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci Żleb" — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń tajgi" godz 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrontacja" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sumienie" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Czarodziej sadów" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wschodnie zaloty" — godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „Złoty kluczyk" — dla młodzieży godz. 16; „Klęska szpiega" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrzutek" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame" g. 16, 18, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Żleb" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

RADIO

PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO 1950

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Koncert muzyki kameralnej. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Hallo, młodzi fizycy". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (Ł) „Bajki Ignacego Krasickiego" — audycja dla młodzieży w oprac. J. Krzywopiszyny. 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Ciukszy, W. Ermow — tenor, przy fortep. E. Przyłęcki. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Offenbach — „Opowieści Hoffmana" — opera w 3 aktach. W przerwie o godz. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.55 Nowy numer „Odrodzenia". 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu" — audycja w oprac. red. L. Szumlewskiego. 22.20 Koncert popularny w wyk. orkiestry Rozgłośni Warszawskiej — transmisja do Czechosłowacji i Węgier. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert muzyki kameralnej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

5 dni treningu

wystarczyło Bekowi do zdobycia mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie

Wolniak Stefaniak! Donośny głos „speakera" ginie wśród mrowia dzieciarni uwijającej się na lodowisku. Ze skarpy wydaje się, że przed nami rozpościera się jakieś mrowisko. Drobne, małe figurki poruszają się z wielką szybkością to tu, to tam i czynią niesamowity ruch, w którym giną sędziowie i zawodnicy.



W drugim dniu łyżwiarskich mistrzostw Łodzi w jeździe szybkiej, bałagan był jeszcze większy, niż pierwszego dnia. Brak porządkowych utrudniał pracę komisji sędziowskiej i tak nie bardzo sprawnie wykonywującej swe obowiązki no i narażał oprócz tego zawodników na niebezpieczne upadki wskutek ciągłego zajeżdżania toru przez młodocianych amatorów ślizgawki. Oczywiście w takich warunkach mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie nie wypadły interesująco, a szkoda, gdyż zawody te mogłyby być w stu procentach udane.

ZNÓW TO OPÓŹNIENIE!

Pomimo, że już w sobotę nawaliła organizacja i z niewiadomych nikomu bliżej przyczyn rozpoczęto zawody prawie z godzinnym opóźnieniem, narażając dość licznych widzów na zziębnięcie i niewątpliwy katar — wczoraj na lodowisku Włókniarza przy ul. Tymienieckiego zebrała się też spora garstka miłośników łyżwiarstwa i zawody rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem.

Do zakończenia mistrzostw pozostały w dniu wczorajszym dwa biegi: na 1500 m i 10.000 metrów. Na te biegi oczekiwano z największym zainteresowaniem. Nie wiele sobie robiono z gonitw juniorów, z których większość startowała na zwykłych łyżwach lub hokejówkach, a wśród których bezkonkurencyjnym okazał się Krzyżanowski, lub też z gonitw pozostałych seniorów, którzy z wielkim trudem potrafili utrzymać się na torze — i wyczekiwano tylko chwili, kiedy z dwóch przeciwległych startów ruszą Bek i Przyborowski.

Do pojedynku tych dwóch zawodników doszło tylko raz. W biegu na 10 kilometrów Bek startował z wielce obiecującym Marszałem, a Przyborowski dystans ten, wobec wycofania się swego partnera, musiał przebiec samotnie i prawie już po ciemku osiągając czas gorszy od Marszała i zajmując w ogólnej klasyfikacji dopiero 3 miejsce.

TRZECIA PORAŻKA PRZYBOROWSKIEGO

Bieg na 1500 metrów przyniósł znów zdecydowane zwycięstwo Bekowi. Już przed zawodami Przyborowski gratulował Bekowi zwycięstwa. Istotnie, Bek pomimo, że z panczenami zapoznał się zaledwie tydzień temu, wykazał wyjątkowe zdolności łyżwiarskie i dziś jest już niewątpliwie najlepszym panczenistą w Łodzi. Kto wie, czy jemu nie przypadnie w udziale zdetronizowanie samego Kalbarczyka, gdyż Jerzyk ma doskonałe warunki i zapalił się do tego sportu.

— Tylko z tą ręką coś jest nie w porządku — mówił nam w przerwie między biegami. — Trzeba będzie poddać się powtórnej operacji, gdyż najmniejszy wstrząs na rowerze daje mi się odczuć w łokciu. Chcę poczekać jednak z tym do jesieni.

PANI JADZIA HOLENDRUJE...

Rozmowę naszą przerwało ukazanie się na lodzie Jadzi Wajsówny. Pani Jadwiga czyni na lodzie różne „esyfloresy", ale co chwilę wysuwa spoza szpaleru widzów głowę, gdy przelatuje obok nas jak szatan Bek, odrabiający ostatnie kilometry mistrzostw. Gdy Bek skończył wyścig, do oklasków widzów przyłączyły się również oklaski naszej byłej olimpijki.

Stadion „Włókniarza" przy ulicy Tymienieckiego opuszczaliśmy zmarznięci, ale zadowoleni. Bieg Beka na 10 km, jego żywiołowy styl jazdy i chęć coraz to nowych sukcesów w sporcie wyczynowym, sprawił nam dużo emocji. Gdyby tylko nie ta fatalna organizacja, mistrzostwa mogłyby być imprezą naprawdę udaną.

(Kr.)

* * *

Wyniki techniczne II dnia mistrzostw:

1000 m — juniorzy: 1) Krzyżanowski — 2:16,1, 2) Tyfa — 2:27.

1500 m — seniorzy: 1) Bek — 2:52,5, 2) Przyborowski — 3:09.

3000 m — juniorzy: 1) Krzyżanowski — 7:32,2, 2) Pawlak — 7:55,7

5000 m — seniorzy: 1) Stefaniak — 13:35, 2) Wolniak — 15:18,7.

10.000 m — seniorzy: 1) Bek — 21:35,2 (nowy rekord okręgu), 2) Marszał — 23:17, 3) Przyborowski — 23:20.

Na ringu wrocławskim

Marcinkowski pokonany przez Wasika!

Włókniarz — Związkowiec 8:8

WROCŁAW (Obsł. wł.). — W hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany został, wobec 5 tys. widzów, mecz bokserski, między reprezentacją zrzeszenia Włókniarz i zrzeszenia Związkowiec. Drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Najbardziej zaciętą walkę stoczono w wadze lekkiej, w której b. zawodnik warszawskiej Legii Wasik pokonał zdecydowanie na punkty Marcinkowskiego. Ogólny wynik meczu odzwierciedla właściwy układ sił.

Wyniki techniczne: w muszej — Napierałski (Wł.) przegrał, po zaciętej walce, z lepszym technicznie Manelskim,

w koguciej — Białas (Wł.) wygrał w. o. z powodu nadwagi Mijasa. W spotkaniu towarzyskim wygrał również Białas przez poddanie się przeciwnika w II rundzie,

w piórkowej — ciężką walkę stoczyli Pasławski (Wł.) i Strek. Przez wszystkie rundy nieznaczną przewagę miał Pasławski, który celniej i skuteczniej kontrował. Sędziowie przyznali zwycięstwo punktowe Strekowi.

w lekkiej — Marcinkowski (Wł.) przegrał, po bardzo zaciętej i stojącej na dobrym poziomie walce, z Wasikiem na punkty,

w półśredniej — Debisz (Wł.) pokonał wysoko na punkty Lecha, mając przez wszystkie rundy miażdżącą przewagę,

w średniej — Olejnik (Wł.) wygrał wysoko na punkty z ambitnym Jaroszem,

w półciężkiej — Wieczorek (Wł.) pokonał na punkty, po szybkiej i stojącej na dobrym poziomie walce, Franka,

w ciężkiej — Walaszczyk (Wł.) przegrał na punkty z Kosturkiewiczem.

W ringu sędziował Federowicz ze Śląska, — punktowali: Mościcki, Landau i Chrostowski z Wrocławia.

Liga koszykowa

Drugie zwycięstwo koszykarzy krakowskich

O tym, że „Spójnia" łódzka przechodzi spadek formy, sygnalizowaliśmy już kilkakrotnie. Jednak łudzono się powszechnie, że porażka w Ostrowiu była ostatnią. Tymczasem stało się inaczej. W dniu wczorajszym „Spójnia" nie tylko przegrała mecz z „Gwardią", ale gorzej: zaprzepaściła szanse na uzyskanie czołowej pozycji w końcowej tabeli spotkań. Pamiętać bowiem należy, że obecnie nadchodzi okres ciężkich spotkań rewanżowych, ze „Spójnią" gdańską oraz akademikami stołecznymi i to na obcych terenach.



Już w sobotę jasne się stało, że „Gwardii" nie należy lekceważyć. Początkowo szło dobrze, łodzianie prowadzili kilkoma punktami. Po przerwie dopiero pękła bomba. „Gwardia" zdołała wyrównać, grając spokojnie w przeciwieństwie do „Spójni", w szeregi której wkradł się chaos, poza tym dyspozycje strzałowe poszczególnych zawodników pozostawiały wiele do życzenia. A tymczasem „Gwardia" prowadziła 39:33. Potem znów łodzianie wyrównali, prowadzili nawet różnicą punkta, czy też dwóch, a później sytuacje zmieniały się, jak w kalejdoskopie.

W ostatnich minutach, a nawet sekundach „Spójnia" zastosowała złą taktykę, z czego skorzystał przeciwnik i wygrał zawody różnicą trzech punktów.

Radość w obozie gwardzistów była ogromna. Ściskano się wzajemnie, a wszyscy dziękowali dr Arletowi, który właściwie może być nazwany moralnym sprawcą tego zwycięstwa. Zawodnik ten zagrał tak, jak za najlepszych swych czasów z r. 1946. Inna rzecz, że już w Krakowie przepowiedział on, że dwa mecze w Łodzi wygra „Gwardia". Dąbrowski tym razem statystował na boisku, będąc chory na katar żołądka. Reszta grała ambitnie i z poświęceniem.

Zawody należały do interesujących i trzymały widza w napięciu przez całą drugą część meczu. Sędziowie mieli trudne do wykonania zadanie, jednak sprostali temu (ob. ob. Ujma i Wysocki z Warszawy).

Punkty dla gości uzyskali: Paszkowski 15, dr Arlet 12, Dąbrowski i Kowalówka po 9 oraz Asicz i Hegerla po 3. Punkty dla „Spójni" zdobyli: Mokwiński 16, Pawlak 15, Szor 8, Skrodzki 5 oraz Michalak i Płecheciński po 2.

Głażewska bije rekord Polski na 500 m

WARSZAWA. — W dniach 4 — 5 bm. odbyły się w Pruszkowie zawody w jeździe szybkiej o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1950. Poza konkursem startowała Głażewska, która zaatakowała rekord Polski na dystansie 500 m, należący do Nehringowej (58,0 sek.). Próba się powiodła. Głażewska, jadąc w towarzystwie mistrza Polski Kalbarczyka, uzyskała rekordowy czas — 55,1 sek.

Liga zapaśnicza

Gwardia remisuje 4:4

W meczu o mistrzostwo ligi zapaśniczej „Gwardia" zremisowała z mysłowicką „Siłą" 4:4.

W wadze muszej Bednarek zwyciężył na punkty Asenkowicza, w koguciej Nowak przegrał z Gandzikiem w 14 min. 18 sek. przerzutem przez ramię, w piórkowej Ignaszewskiego wypunktował Toboła, w lekkiej Świętosławski zwyciężył Szklorza, w półśredniej Kromer przegrał z Nawratem, w średniej, po najpiękniejszej walce dnia Matusiak uległ nieznacznie na punkty Golasiowi, w półciężkiej Kawał wygrał z Urgaczem, w ciężkiej Lenart w 5 min. 24 sek. przerzutem przez ramię położył na łopatki Manko.

Sędziował na macie Szczeblewski. Widzów 1.000.

Półfinały w siatkówce o puchar PZKSS w Łodzi

PZKSS rozdzielił już drużyny kobiece do półfinałowych spotkań w siatkówce o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka.

Do pierwszej grupy zaliczono AZS (Warszawa), Kolejarz (Szczecin), Kolejarz (Katowice), Spójnia (Grudziądz), Concordia (Piotrków) oraz Chemia (Łódź).

Druga grupa rozgrywać będzie mecze w Kielcach, a trzecia w Krakowie.

Grupa pierwsza posiada najlepsze zespoły, a mianowicie: akademiczki stołeczne, Kolejarza ze Szczecina oraz łódzką Chemię. Najprawdopodobniej z tych zespołów wyłoniony zostanie mistrz Polski.

Zawody w Łodzi odbędą się w sobotę, dnia 11, i w niedzielę, dnia 12 lutego br.

Z ringów B klasy

W zawodach o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie klubów klasy B, miejscowa Legia wygrała ze swoją imienniczką z Sieradza walkowerem 16:0, wobec zdekompletowania zespołu gości. Towarzyskie walki przyniosły zwycięstwo łodzianom w stosunku 8:6.

Nie pomogła własna publiczność

Hokeiści ŁKS Włókniarza znów ulegli Górnikom z Janowa

Zawody o mistrzostwo ligi hokejowej pomiędzy Górnikiem a ŁKS-Włókniarzem, jak było do przewidzenia, zakończyły się zwycięstwem zespołu gości. Górnik zaprezentował się z jak najlepszej strony. Zwłaszcza techniczne wyszkolenie zawodników mogło zaimponować nawet wybrednemu widzowi. Na usprawiedliwienie łodzian trzeba podkreślić i ten moment, że goście posiadają lodowisko obok swej kopalni i w miarę potrzeby lub chęci trenują na nim o każdej porze dnia. ŁKS-Włókniarz pozbawiony jest tych możliwości, nic też dziwnego, że grał słabo. W dniu wczorajszym wyjątkowo łodzianom nic się nie kleiło.

Bramki dla Górnika uzyskali: Wróbel I oraz Gąsiniec (po 3) i Poleś 2.

Punkty dla łodzian były dziełem Koczewskiego i Kelma.

Zawody prowadzili bez zarzutu Zarzycki oraz Paruszewski.

Widzów zebrało się około 3 tysięcy.

Pod znakiem siatki

Wyniki półfinałów turnieju kół sportowych

SIATKÓWKA MĘSKA:



Strzelczyk (I) — Społem - Koło 88 (II) 2:0 15:5 15:3.

Technozbyt (I) — Gimnazjum Papiernicze 2:0 15:9 15:6.

Skóra 1 (II) — PMT - Koło 90 1:2 11:15 17:15 9:15.

Społem - Koło 87 — I Gimn. PZPW (II) 2:1 15:3 13:15 16:14.

Szk. Podst. TPO Nr 4 — Gimnazjum Gumowe 2:1 15:5 13:15 15:6.

Książka i Wiedza — Społem - Koło 88 2:0 15:11 15:13.

Technozbyt (II) — Gimnazjum Gumowe (I) 1:2 8:15 15:11 8:15.

Centrala Tekstylna (V) — PZM. Wytw. 67 0:2 valcower.

Zarząd Miejski (I) — Filmowiec (I) 1:2 15:10 11:15 12:15.

MZK — ŁZWANN-a 24 0:2 3:15 7:15.

Straż Pożarna (I) — Centrala Tekstylna (I) 0:2 14:16 6:15.

Przemysł Miejscowy — Gimnazjum Dziewiarskie (I) 0:2 8:15 8:15.

Wojew. Łódzkie (I) — I Gimn. PZPW. (I) 2:0 15:6 15:7.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

Technozbyt — Zarząd Miejski (II) 2:0 15:6 15:10.

Wojew. Łódzkie — PWPW. 2:0 valcower.

Zarząd Miejski (I) — Społem - Koło 88 2:1 1:15 15:10 15:4.

Społem - Koło 87 — Centrala Tekstylna 2:1 11:15 15:12 15:5.

71

Niebezpieczny zbieg

Wkrótce zarośla przerzedziły się i ukazała się polana ze starą świątynią, opleconą chmielem prawie do dachu.

Na polanie stał strojny namiot. Dowdałła i słudzy ułożyli się na trawie w pobliżu wejścia do namiotu. Ci sami dwaj ludzie w jednakowych ubraniach usiedli z boku na powalonym pniu drzewa i pilnowali Lelę.

Gdy zaszło słońce, służący przywiązali ją za ręce do drzewa i odeszli.

Lela spędziła kilka dni na polanie obok zwalonego drzewa. Służący pilnowali jej od wschodu do zachodu słońca, a w nocy Lela i tak nie mogła uciec, gdyż w tych stronach włóczyły się tygrysy i o wschodzie słońca szły do wodopoju, nad rzekę.

W nocy Lela wczołgiwała się pod liany, tworzące gęsty szałas, i wyszukiwała na ziemi suche miejsce. Służący, nałamawszy z wieczora gałązek suchego bambusu, podtrzymywali na polanie ogień do samego rana.

Wkrótce do „Chudego sahiba" przyjechało skądś czterech konnych jeźdźców. Wszyscy mieli jasne brody, białe korkowe hełmy na głowach, w rękach długie pejcze, u pasów pistolety. Głośno rozprawiali i sprzeczali się, ale „Chudy sahib" powiedział im coś, po czym wszyscy umilkli. Zsiadłszy z koni, wszyscy czterej weszli do namiotu.

Służący, bojąc się głośniej oddychać, oczekiwali, leżąc na ziemi przy wejściu do namiotu. Coś się stało. „Chudy sahib" był z czegoś niezadowolony.

Tak minęło kilka męczących, gorących godzin.

Służący zasnęli. Zdrzemnęła się i Lela, położywszy głowę na rękach. Słońce powoli przetaczało się ku zachodowi. Nad jej głową igrały w gęstwinie liści małe zielone małpki. Nagle małpki zakrzyczały przerażone i uciekły.

Za drzewami dał się słyszeć hałas. Rozległ się brzęk, stuk, trzask, łamanych gałęzi, jakby wielki tłum przedzierał się lasem na polanę.

Lela zerwała się. Wokoło biegali służący, ryczały bite ostrymi nahajkami wielbłądy, cały obóz poruszył się. Co się stało? Lela nic nie mogła zrozumieć.

— Uciekaj! — wrzasnął jej do ucha poganiacz wielbłądów.

Rzuciła się w gęstwę drzew, ale tu jeszcze wyraźniej słychać było bezustanny, groźny poszum, jakby przez las, gdzieś całkiem blisko, maszerowało wielkie wojsko.

Lela popędziła z powrotem, dobiegła do świątyni i zatrzymała się.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-58 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-1-10009